

TEMAT 8

O formach grzecznościowych „pan”, „pani”

Godzina
wychowawcza
z Agnieszką Osiecką

Jerzy Sosnowski, Jerzy Bralczyk, Jan Miodek, Andrzej Markowski

KOMU PO PANU, KOMU PO NAZWISKU?

[...]

Na czym polegają zdaniem panów największe kłopoty Polaków z formami grzecznościowymi?

Markowski: Nie można powiedzieć, że Polaków w ogóle. W różnych grupach społecznych, także w różnym wieku, są i różne wzorce grzeczności, i grzeczność się zmienia. Czołowa badaczka grzeczności, prof. Małgorzata Marcjanik prezentuje raczej – nawet jak dla mnie – przesadnie zachowawcze stanowisko. Kiedyś studentka, rozmawiając z nią, zwróciła się do niej per pani Małgosiu (ona jest profesorem). Więc Małgosia Marcjanik pyta: „Dlaczego pani mówi do mnie – pani Małgosiu”? A studentka odpowiada: „Bo ja panią bardzo lubię”.

[...]

Bralczyk: Użycie nazwiska w bezpośrednich zwrotach jest uzasadnione w sytuacjach oficjalnych, takich jak wojsko i szpital. W szpitalu pielęgniarka powie wyłącznie „panie Sosnowski, czy pan zażył lekarstwo?”. Bo tam funkcjonowałbyś jako „pan Sosnowski”.

Markowski: Oj, kiedyś tak mówiono, ale teraz, jak byłem w szpitalu, to mówiono „panie Andrzeju”.

Miodek: Kiedy poszedłem odwiedzić w szpitalu swojego dyrektora szkoły – wy wiecie, co to był w miasteczku powiatowym dyrektor gimnazjum, to był Bóg! Więc go odwiedzam, a tu przychodzi dwudziestoletnia pielęgniarka i słyszę, jak mówi do niego: „panie Książek, na kropiówkę!”. Myślałem, że spadnę z krzesła! Bożyszczce Tarnowskich Gór, a w szpitalu jest „panem Książkiem”...

Jako dziennikarz mam oczywiście do dyspozycji formę proszę pana, proszę pani, ale ona w wielu kontekstach brzmi dość ironicznie albo protekcyjnie. „Proszę pana, jaki pan film nakręcił ostatnio?”. Coś tu nie pasuje. Może „panie reżyserze”?

Bralczyk: Rozmawiałem parę razy z Wajdą. Jak ja się do niego właściwie zwracałem... Nie pamiętam.

Markowski: Jednak – „proszę pana”.

Czyli – pan plus imię jest dopuszczalne, ale jednak nie w sytuacji radykalnej różnicy statusów.

Bralczyk: Zauważmy, że w ogóle nie są to formy obligatoryjne. Poradzimy sobie bez tych „panie profesorze” czy „panie Andrzeju”. Możemy mówić – „pan”, „wie pan” i tak dalej.

Markowski: Ale na początku zawsze trzeba się jakoś zwrócić. Przynajmniej pierwszy raz.

Bralczyk: No tak... Spróbujmy jednak pozwracać się bez tego. Ja spróbuję.

Markowski: Przepraszam, czy mógłby pan zabrać głos w tej sprawie?

Bralczyk: O! Proszę uprzejmie.

Markowski: Czy mógłby się pan wypowiedzieć na ten temat?

Bralczyk: Ale są też formy: „wiesz pan”, „słuchaj pan”. Bardzo niezręczne.

Miodek: Bardzo ich nie lubię.

TEMAT 8

O formach grzecznościowych „pan”, „pani”

Godzina
wychowawcza
z Agnieszką Osiecką

[...]

Miodek: Studentom tłumaczę: dzieci kochane, wiecie, że jestem antyhierarchiczny, ale naprawdę, jeśli nie jestem z kimś na ty, ale łączą mnie z nim zażyłe stosunki, mogę zapytać: „Profesorze, czy będzie pan jutro?”, ale wam tak nie wypada. A oni, niestety, coraz częściej tak mówią. Pierwszy raz myślałem, że on pyta o kogoś innego: „Czy profesor będzie jutro?”. Ja wcale nie złośliwie, tylko spontanicznie zapytałem: „A który?”. A on na mnie pokazuje: „Pan!”.

ŹRÓDŁO: *Komu po panu, komu po nazwisku, [w:] Wszystko zależy od przyimka, red. P. Goźliński, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2014.*

Hanna Jadacka

FORMY GRZECZNOŚCIOWE

[...]

Wyrazy pani, pan są używane w następujących sytuacjach językowych:

– przy zwracaniu się do osób dorosłych, którym nie mówimy po imieniu; w tej funkcji zastępują więc zaimek ty, choć łączą się z 3. (a nie – 2.) os. lp, np.: „Czy pani widziała to przedstawienie?”.

– przed nazwiskiem, imieniem lub tytułem, w tekstach dotyczących osób trzecich (zwłaszcza w ich obecności), z którymi jesteśmy na stopie oficjalnej [...], np.: „Nie ma w tym żadnej winy pana Nowaka”.

Łączenie wyrazów „pani”, „pan” z 2. os. lp czasownika (Przestań pani opowiadać bajki) jest odbierane w języku ogólnym jako niegrzeczne.

Z wyrazami „panie”, „panowie”, „państwo” używamy czasowników w 3. os. lm ,np.: „Panie proszą panów, Gdzie państwo jadą w tym roku na urlop?”.

[...]

W dzisiejszej polszczyźnie bardzo częste jest łączenie wyrazów „panie”, „panowie”, „państwo” z formą 2 os. lm czasowników, np.: „Ustyszeliście państwo prognozę pogody na najbliższy tydzień”. Jest ono dopuszczalne raczej w polszczyźnie mówionej, potocznej i wskazuje na nieoficjalny, familiarny charakter stosunków między mówiącym a słuchaczem (słuchaczami). W wypowiedziach oficjalnych, kierowanych do bliżej nieokreślonych, dorosłych odbiorców, takich jak uczestnicy konferencji, goście festiwalowi, radiosłuchacze i telewizyjni, lepiej jest stosować połączenia zalecane przez normę wzorcową, tzn. z 3 os. czasownika, np.: „Wysłuchali państwo Poloneza As-dur Fryderyka Chopina”.

[...]

Do każdej osoby dorosłej, z wyjątkiem duchownych, można zwrócić się per proszę pani, proszę pana. Wyrazy „pani” i „pan” powinny być w tym zwrocie użyte w dopełniaczu, nie zaś w bierniku; często spotykana forma „proszę panią” jest błędna jako adresatywna (Proszę panią, która godzina, zamiast Proszę pani), natomiast popraw-

TEMAT 8

O formach grzecznościowych „pan”, „pani”

Godzina
wychowawcza
z Agnieszką Osiecką

na wtedy, gdy zapowiada konkretną prośbę, np.: „Proszę panią o radę w tej sprawie”.

Przy zwracaniu się do rozmówców, z którymi jesteśmy na stopie oficjalnej, możemy łączyć wyrazy „pani”, „pan” z tytułami naukowymi, zawodowymi czy służbowymi, np. pani doktor/panie doktorze, pani inżynier/panie inżynierze, pani premier/panie premierze.

ŹRÓDŁO: H. Jadacka, *Formy grzecznościowe*, [w:] *Poprawna polszczyzna. Hasła problemowe*, red. M. Czekał, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Katarzyna Kant

OD KIEDY JESTEŚMY NA TY?

Dawniej przejście na ty oznaczało wyższy poziom znajomości: propozycja mówienia sobie po imieniu wychodziła od osoby ważniejszej (starszej albo wyższej stanowiskiem) i była wyróżnieniem. Nie z każdym przecież jest się na ty. A dziś? Czy w dobie zanikania oficjalnych form są jeszcze ludzie, którym nie odpowiada przechodzenie na ty od razu?

Znam osoby, które uważają, że z każdym powinniśmy być na ty, bo czasy panów i pań powinny zginąć w mroku dziejów. Bo mamy Internet (a tam wszyscy mówią sobie po imieniu), bo po co te formalności, bo to bez sensu, bo sztywno. Jednak są takie osoby, które niekoniecznie z każdym chcą być po imieniu. **Fakt, że mamy luźne podejście do takich spraw, nie znaczy, że inni mają takie samo.**

Najbezpieczniej więc zaczynać znajomość (na gruncie biznesowym to absolutnie konieczne) od tytułowania się per pan, pani. Nie oznacza to jednak, że do naszego kontrahenta mówimy „panie Staszku” czy „pani Krysiu”. Jest to spoufalanie się, które jest w dobrym tonie tylko wtedy, kiedy dobrze się znamy. Nie mówimy także „panie Iksiński” – mówienie po nazwisku jest niegrzeczne.

Więc jak powinno się zwracać? Najbezpieczniej będzie stanowiskiem – w końcu w kontaktach biznesowych najczęściej wiemy, jakie stanowisko zajmuje nasz rozmówca. Panie kierowniku, pani prezes – z tym problemu nie będzie. I nie, nie mówimy „panie junior brand managerze”. Jeśli nie przechodzi nam przez gardło „panie menedżerze”, bo faktycznie brzmi nienaturalnie, wystarczy „panie kierowniku”.

Jeśli natomiast już jakiś czas z kimś współpracujemy, możemy przejść na formę imienną (ale nadal nie na ty!) – zwracamy się wówczas zawsze pełnym imieniem: „pani Joanno”, „panie Stanisławie”. **Uczulam szczególnie panów, bo zauważyłam, że mają tendencję do zdrabniania imion kobiecych – pani może się poczuć potraktowana protekcjonalnie, jeśli zamiast panią Katarzyną zostanie panią Kasią czy Kasienką.** Jako Katarzyna potwierdzam, bo moje imię jest zdrabniane bez pytania mnie o zdanie na ten temat.

TEMAT 8

O formach grzecznościowych „pan”, „pani”

Godzina
wychowawcza
z Agnieszką Osiecką

Kto proponuje przejście na ty?

Propozycja ta powinna wyjść od osoby ważniejszej: w etykiecie towarzyskiej będą więc to kobieta lub osoba starsza, a w biznesie – osoba wyższa rangą. Przyjmując propozycję, wymieniamy uścisk dłoni i wypowiadamy swoje imię (to jest też dla bystrego rozmówcy wskazówka, jak ma się zwracać, więc jeśli nie chcemy być Kasią, a Katarzyną, to jest okazja by to podkreślić. Nie ma jednak gwarancji, że zostanie to zauważone). Zdarza się, że podczas wyjazdu integracyjnego szef proponuje przejście na ty, a my gołym okiem widzimy, że spory udział w jego dobrym nastroju mają napoje wysokokowe. Na wszelki wypadek zatem w pracy mówmy do niego wciąż na „pan”. Jeśli przy niej pozostanie, uznajmy propozycję za niebyłą.

Nawet jeśli jesteśmy na ty z szefem i innymi pracownikami, przy klientach zwracamy się pełnym imieniem: nie mówmy „Krzychu, podaj no ten segregator”, a „Krzysztofie, czy możesz podać ten segregator?”. Będzie profesjonalnie i kulturalnie.

Jeśli do szefa pracownicy zwracają się per pan, on powinien tak samo zwracać się do nich. Jeśli w firmie wszyscy są na ty (a tak jest coraz częściej), nowy pracownik najczęściej dowiadyuje się o tym pierwszego dnia pracy.

Trochę problemowe jest przejście na ty z klientem czy kontrahentem. **Z jednej strony chcemy się zgodzić, by go nie urazić, a z drugiej – skrócenie dystansu może utrudnić późniejsze negocjacje.** Może to bowiem być rodzaj manipulacji. Jeśli chcemy odmówić, z uśmiechem i grzecznie odpowiedzmy, że wolimy pozostać przy dotychczasowej formie – możemy rozładować napięcie żartem, że jesteśmy staroświeccy, ale taki żart też trzeba umieć z wdziękiem powiedzieć.

A w Internecie?

Wbrew powszechnemu przekonaniu nie ma jasnej zasady, że wszyscy w Internecie powinni być po imieniu/nicku. Wszystko zależy od danej społeczności: znam fora internetowe (działające), w których regulamin nakazuje być na pan/pani z innymi użytkownikami. Jednak poza takimi miejscami możemy przyjąć, że mówienie na ty jest w porządku. Mimo to ja staram się podczas dyskusji z osobami dużo starszymi używać formy pan/pani, wyrażając tym samym szacunek dla rozmówcy.

Przyznam szczerze, że brakuje mi tych „leveli” znajomości, kiedy najpierw było pan/pani, a potem dopiero skracano się dystans. Miało to wielki urok i czyniło kontakty międzyludzkie ciekawszymi, bardziej wyrafinowanymi. Obecny wszędzie luz ma wiele zalet, ale i wady – ludzie preferujący większy dystans czują się przytłoczeni familiarnym traktowaniem przez wszystkich naokoło. Warto o tym pamiętać.

ŹRÓDŁO: K. Kant, *Od kiedy jesteśmy na ty?*, [w:] K. Kant, *Od kiedy jesteśmy na ty?*, [online:] <http://dobrzewychowana.pl/od-kiedy-jestesmy-na-ty/>.

TEMAT 8

O formach grzecznościowych „pan”, „pani”

Godzina
wychowawcza
z Agnieszką Osiecką

1. Czy wypada do nauczyciela mówić „pani + imię”, np. „pani Małgosiu”?
Swoją odpowiedź uzasadnij, odwołując się do odpowiedniego fragmentu tekstu.

2. W jakich sytuacjach uzasadnione jest użycie zwrotu „pan + nazwisko”?

3. Z jakimi formami nie powinniśmy łączyć zwrotu „pan/pani”?

4. Do kogo zwracamy się „pan/pani”?

5. Kto proponuje przejście na „ty”?

FORMY GRZECZNOŚCIOWE PAN/PANI

Tak	Nie/raczej nie
„panie kierowniku” „proszę pani” „pan, pani” + 3 os. lp „panie, panowie” + 3 os. lm „pan, pani” + tytuł naukowy, zawodowy, służbowy, np. „pani doktor”	„pan + imię” jeśli odbiorcę i nadawcę różni status „wiesz pan”, „słuchaj pan” łączenie wyrazów „pan, pani” z 2 os. lp czasownika, np. „Weź pan tę gazetę” nie zdrabniamy imienia w zwrocie „pan + imię”, np. „pani Kasiu”

TEMAT 8

O formach grzecznościowych „pan”, „pani”

Znajdź niepoprawne sformułowania i popraw je.

- a) Pan dopiero wczoraj dostał zaproszenie z Rzymu.
- b) W jej referacie dostrzegłam wiele interesujących myśli [o wystąpieniu na konferencji].
- c) Wyjdź pani stąd!
- d) Pozwólcie panowie, że przedstawię referenta.
- e) Pani Kasiu, proszę zrobić to zestawienie.
- f) Bardzo prosimy, żeby państwo odwiedzili nas po powrocie.
- g) Proszę panią o pomoc przy napisaniu tego tekstu.
- h) Doktorze, czy przyjmuje pan w piątek?
- i) Słuchaj pan, co mówię!
- j) Panie kierowniku, wykonaliśmy to zadanie.
- k) Proszę panią, czy mogę wyjść?
- l) Panie Jerzy, będzie jutro klasówka?